

# Diho, Humbaki

Ona w ustach trzyma jaja całe, a to nie tik-taki  
Ja w szlafroku macham mieczem dzielnie, jak młody Anakin  
Czasem biorę takie tańsze, trochę brzydsze jak kołpaki  
Niecodziennie restauracje, czasem są w jedzeniu kłaki

Lubię - dupy duże jak humbaki  
Se w nie wchodzę jak w chodaki  
Ciagnę je za włosy jakbym wrywał buraki  
A na koniec je pokropię, jakbym dodawał se maggi

Mam Amazonki jak Kaddafi  
Wszystkie pokręcone jak łoniaki  
Ona nie była w Japonii, ale łapie za unagi  
I siada se na kolca, jakby zaprosił ją fakir

W gaciach spora paczka, jakbym chodził z kilogramem  
Mam smerfetkę, jak Gargamel  
Nadal odbijam kolanem  
Ona ma sprawne gardło, jakby była kormoranem

Do użycia kilka dziurek, jakbyś ruchał se masdane  
Jej wsadzam między cyce, chociaż nie jestem Hiszpanem  
Jej podskakuje dupsko, jak nad morzem na bananie  
Ona wcale nie pali, ale krztusi się cygarem  
Cipka słodka, lekko kwaśna, jak szarlotka z rabarbarem

W studio palę skręta, zaklejony jak koperta  
Kutas wchodzi pod kątem, to uderza ją po nerkach  
Zawsze jak podaję kielbę, no to musi być koszerna  
Jak przychodzą do mnie świnię to klękają jak bydlęta

Ona trzyma zaworek jak włóczęga  
Jak posmaruje smalcem to się zmieści cała ręka  
Dupa słodka i okrągła, bajaderka  
Cipka mokra no i ciepła, jak na termach  
I to nie dama, ale lata na waleta  
Ona mięso chce bez kości, jak fileta  
Czasem chude, czasem tłuste, jak pancetta  
Dzisiaj będzie spust na szyję, a nie medal  
A jak prowadzę, to mnie masuje po jajkach  
Ona pazerna jest na mięso jak pirania  
Dzisiaj ciągle ciągnie druta, choć to nie druciarnia  
I z zapałem poleruje genitalia